

Polish Nursing and Midwifery Portal

Wielka Brytania: „Nam wcale nie chodzi o wymianę pielęgniarek!”

Na Wyspach trwa dyskusja o tym, jak ma wyglądać planowane wprowadzenie zawodu asystenta pielęgniarki (nursing associate). Asystent, choć nie wpisany do rejestru pielęgniarek, ma sprawować bezpośrednią opiekę nad pacjentem „ramię w ramię” z personelem wykwalifikowanym, tyle że pod jego nadzorem.

Po tym, jak rząd potwierdził swe plany pod koniec ubiegłego roku, wątpliwości i dyskusje nie słabną. Zarzuty odnoszą się do „rozmycia”

pielęgniarstwa w dotychczasowym kształcie. Tymczasem pomysłodawca zmian, Phil Wills zaznacza, że „wcale nie chodzi o wymianę pielęgniarek na niewykwalifikowany personel, lecz o ich wsparcie”, a zakres kompetencji nowego zawodu będzie jasno określony.

Lisa Bayliss-Pratt - przedstawicielka rządowej instytucji Health Education England - również broni projektu zmian przed oskarżeniami o wprowadzanie zagrożenia dla zdrowia pacjentów. Jej zdaniem już obecnie są osoby wykonujące rolę asystenta, lecz ich ścieżka kariery

nie podlega żadnym regulacjom, a to właśnie ma się zmienić.

Niektóre komentarze internautów są niechętne wobec planowanych zmian: „A jednak będą zamiennikami pielęgniarek”, „Jestem na ostatnim roku pielęgniarstwa i od początku obserwuję niewiarygodne zmiany. Posunięcie polegające na wprowadzeniu asystenta pielęgniarki podważa to, co było fundamentem w toku trzech lat moich studiów. Jestem zawiedziona”.

Opracowanie na podstawie: *Nursing Times, Health Education England.*

(M.L.)

Wielka Brytania: Przewodnicząca związkowców – „Pielęgniarki pracują pod nieznośną presją.”

Rosnąca przepaść pomiędzy zapotrzebowaniem na pielęgniarki a ich faktyczną liczbą to powód do prawdziwych zmartwień – twierdzi Janes Davies, szefowa organizacji związkowej pielęgniarek Royal College of Nursing. „Stanowiska pielęgniarskie często jako pierwsze padają łupem oszczędności, co prowadzi NHS do niebezpiecznych ograniczeń (...) W

rezultacie pielęgniarki pracują pod nieznośną presją” – dodaje.

Jak wcześniej podało BBC, już prawie 70% placówek brytyjskiej Narodowej Służby Zdrowia (NHS) aktywnie poszukuje pracowników za granicą. Doliczono się ok. 23,5 tysiąca nieobsadzonych stanowisk pielęgniarskich w Anglii, Walii i Irlandii Północnej. To 9% całkowitej liczby stanowisk.

Przedstawicielka związkowców z Unison, Christina McAnea, przed-

stawia swoją opinię: ograniczanie liczebności pielęgniarek to „fałszywe oszczędności”, bo kolejne dziury powstałym personelu i tak są latane przez pielęgniarki agencyjne, co jeszcze bardziej pogłębia kryzys finansowy oraz utrudnia sprawną pracę.

Opracowanie na podstawie: *Royal College of Nursing, BBC.*

(M.L.)

Wielka Brytania: Immunitet dla pielęgniarek?!

Według doniesień dziennika The Times brytyjskie ministerstwo zdrowia, opierając się na rozwiązaniach, jakie wprowadziły kiedyś u siebie linie lotnicze (!), chce wprowadzić nową jakość w służbie zdrowia.

Chodzi o to, aby pielęgniarki miały możliwość otwartego mówienia o popełnionych błędach bez konsekwencji w postaci publicznego ujawnienia tożsamości czy też postępowania dyscyplinarnego. Rząd ma nadzieję stworzyć atmosferę otwartości poprzez wprowadzenie „bezpiecznej przestrzeni”. Minister Jeremy Hunt precyzuje, że „nie chodzi o poważne nadużycia”, gdzie w grę wchodzi postępowanie przed sądem, ale o „ludzkie błędy, na których trzeba się uczyć”, a grożące do tej pory nawet utratą pracy.

„Aby zapewnić bezpieczniejszą

służbę zdrowia, dostępną przez siedem dni w tygodniu, musimy uwolnić się od kultury szybkiego oskarżania i przyznać, że czasami fatalne błędy mogą być popełnione przez dobrych ludzi” – oświadczył Hunt. „To skandal, że co tydzień dochodzi do 150 zgonów, których potencjalnie można było uniknąć” – stwierdził.

Tymczasem według branżowego Nursing Times minister Hunt zapowiedział nie tyle wprowadzenie „immunitetu” dla szczerych pielęgniarek, co „ulgę”, czyli łagodniejszego ich traktowania w przypadku, gdyby sprawa dotarła przed izbę NMC (która ma uprawnienia do karania nawet w formie zawieszenia lub pozbawienia prawa do wykonywania zawodu). Równocześnie brak szczerości w sprawie popełnionych błędów „może pociągnąć za sobą poważne sankcje”.

„Pielęgniarki i pozostali przedstawiciele służby zdrowia muszą wie-

dzieć, że będą łagodniej traktowani za otwartość i szczerość, a rząd jest zdecydowany na wprowadzenie takiej reformy prawnej, która umożliwi instytucjom regulującym działalność zawodową rozwiązywanie spraw z większą elastycznością, bez stresujących trybunałów” - stwierdził minister.

Jedna z agencji NHS już przygotowała pierwszy raport, w którym sklasyfikowała jednostki organizacyjne służby zdrowia według otwartości i szczerości wobec popełnionych błędów: 120 jednostek określono jako „wyróżniające się” lub „dobre”, 78 jako „budzące poważne obawy”, a 32 jako jednostki „o złej kulturze raportowania”.

Przedstawicielka RCN Janet Davies stwierdziła, że „każda inicjatywa wspierająca pracowników w funkcjonowaniu na zasadach otwartości i przejrzystości - co jest zresztą ich obowiązkiem - zasługuje na

O G Ł O S Z E N I E

ZAGRANICZNE INFORMACJE
DLA CIEBIE!

www.pielęgniarki.info.pl

Oferty pracy za granicą dla pielęgniarek

Informacje o pielęgniarstwie w Anglii i Niemczech

POLISH
NURSING AND
MIDWIFERY PORTAL

POLNISCHES
PORTAL
DER KRANKENSCHWESTERN
UND HEBAMMEN

Wielka Brytania: „Trzeba porzucić odruchowe, bezmyślne działania. To kwestia absolutnie kluczowa.”

Jest wiele placówek, gdzie pielęgniarki spędzają ogromną część czasu na wypełnianiu formularzy przy przyjęciach i wypisach pacjentów, a tak naprawdę odpowiedni system elektroniczny mógłby zaoszczędzić dużo tego czasu – ubolewa minister zdrowia Jeremy Hunt.

W wywiadzie udzielonym w marcu minister stwierdził, że zasoby NHS są skończone i potrzebne jest lepsze wykorzystanie czasu pracy pielęgniarek - „trzeba porzucić odruchowe, bezmyślne działania”. Przyznał, że choć powinna być zwiększona liczba personelu, to jeszcze ważniejsze jest to, jaką część czasu pielęgniarki mogą przeznaczać na bezpośrednią pracę z pacjentem. Zdaniem ministra „to kwestia absolutnie kluczowa”. Takie podejście spotyka się jednak z krytyką – czy to

naprawdę może ulepszyć pracę pielęgniarek? Zdania są podzielone.

Równocześnie NHS zapowiada, że od kwietnia nowym miernikiem opieki pielęgniarskiej będzie suma czasu pracy pielęgniarek i asystentów medycznych w przeliczeniu na 24 godziny przyjęć pacjentów (care hours per patient day). System jest częścią rządowego programu lepszego wykorzystania zasobów ludzkich brytyjskiej służby zdrowia. W komentarzach czytelników Nursing Times pojawiają się opinie krytyczne: „Dodawanie do siebie godzin pracy pielęgniarki i godzin pracy asystenta medycznego to tak, jakby powiedzieć budowlańcowi, żeby dodał do siebie centymetry i kilometry. Jedno i drugie to miara długości, ale nie możemy, ot tak, dodać ich do siebie”.

Opracowanie na podstawie: *Health Service Journal, Nursing Times.*

(M.L.)

pochwałę i wsparcie”, zaznaczając równocześnie, że „zmierzenie kultury przejrzystości w konkretnej jednostce organizacyjnej NHS może być bardzo trudne”.

Opracowanie na podstawie: *The Times, Nursing Times, UK Government, RCN.*

(M.L.)